

Sygn. akt IV Ka 87/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak (spr.)
Sędziowie:	SSO Mariusz Górski SSO Sylwana Wirth
Protokolant:	Magdalena Telesz

przy udziale Julity Podlewskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2015 r.

sprawy **L. K.**

syna S. i H. z domu Ś.

urodzonego (...) we W.

oskarżonego z art.178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 15 lipca 2014 r. sygnatura akt II K 1066/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z postępowaniem odwoławczym, w tym wymierza 200 zł opłaty za to postępowanie.

Sygnatura akt IV Ka 87/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 lipca 2014r. Sąd Rejonowy w Świdnicy, w sprawie o sygn. akt II K 1066/12, uznał L.K.za winnego popełnienia czynu z art. 178a§1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 30 czerwca 2011r. w Ś., woj. (...), będąc w stanie nietrzeźwości – 1, 14 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził w ruchu lądowym samochód marki F. o nr rej. (...) i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 20 złotych każda, zaliczając na poczet tej kary okres zatrzymania w dniu 30.06.2011r. przy przyjęciu, że dzień pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny (art. 63§1 k.k.). Nadto na podstawie art. 42§2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres roku, zaliczając

na poczet tego środka karnego okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 30.06.2011r. (art. 63§2k.k.). Na podstawie art. 49§2 k.k. orzekł tenże Sąd od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 500 złotych oraz obciążył oskarżonego kosztami sądowymi w całości, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 200 złotych.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony, który osobiście oraz za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok w całości na swoją korzyść, i tak:

1) **L. K.** zarzucił:

a) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych przez Sąd za podstawę wyroku, a polegający na uznaniu, że opinia biegłego i zeznania funkcjonariuszy Policji są wiarygodne i zasługują na uwzględnienie podczas gdy opinia biegłego jest tendencyjna, nierzetelna, sprzeczna z podstawami wiedzy, a zeznania policjantów przeczą zasadom fizyki i matematyki, co czyni wskazane wyżej dowody niewiarygodnymi,

b) obrazę przepisów postępowania polegającą na niewykonaniu przez Sąd pierwszej instancji wiążącego zalecenia Sądu Odwoławczego w zakresie ustalenia okoliczności w jakich oskarżony został zatrzymany na ul. (...) (karta 6 uzasadnienia od słów ... w dalszej kolejności do słów ... udać się pościg),

c) obrazę przepisów postępowania i pogwałcenie prawa do obrony przy jednoczesnym złamaniu zasady obiektywizmu przez Sąd poprzez uchylenie bardzo istotnego pytania dotyczącego śladów na samochodach (w kwestii różnicy wysokości śladów) zadanego przez oskarżonego biegłemu na ostatniej rozprawie).

Podnosząc powyższe zarzuty oskarżony wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie do popełnienia przypisanego mu czynu.

1) **Obrońca oskarżonego** na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że:

a) oskarżony w dniu 30 czerwca 2011r. w Ś., będąc w stanie nietrzeźwości, prowadził samochód osoby marki F. (...) o nr rej. (...) jadąc z pl. (...) w kierunku ul. (...), albowiem z zeznań funkcjonariuszy policji, którym Sąd dał wiarę w całej rozciągłości wynika, że podjęli oni pościg za pojazdem koloru srebrnego, za którym jechali w odległości 15- 20 m, podczas gdy pojazd oskarżonego jest koloru ciemnognatowego i wbrew zeznaniom tych świadków nie mieli oni fizycznej możliwości dogonienia uciekającego z Pl. (...) kierowcy,

b) w dniu 30.06.2011r. przed godziną 1.00 oskarżony L.K.wyjeżdżając z Pl. (...) samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) uszkodził lewą stronę pojazdu F. (...) o nr rej. (...), podczas gdy z przedstawionych na rozprawie w dniu 23 maja 2014r. kserokopii zdjęć ukazujących wzajemne położenie i wymiary samochodów F. (...) i F. (...) jednoznacznie wynika, że oba auta nie mogły mieć z sobą kontaktu, a co za tym idzie uszkodzenie samochodu pokrzywdzonego nie mogły powstać od zdarzenia z samochodem oskarżonego.

I. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 171§6 k.p.k. polegającą na uchyleniu na rozprawie w dniu 23 maja 2014r. jako nieistotnego, pytania oskarżonego zmierzającego do wyjaśnienia co najmniej 30 cm różnicy w wysokościach pomiędzy najwyższym punktem od podłoża uszkodzenia samochodu F. (...), a najniższym punktem, którym miał uszkodzić ten samochód – samochodu F. (...), podczas gdy w świetle prowadzonego postępowania dowodowego oraz wskazań Sądu Okręgowego w Świdnicy w sprawie VI Ka 664/12 że „ (...)tak istotne jest zweryfikowanie linii obrony L.K.co do umiejscowienia uszkodzeń jego samochodu i możliwości spowodowania ich w wyniku uszkodzenia samochodu F. (...)” nie można uznać, że pytanie było nieistotne, a takie w myśl wskazanego przepisu podlega uchyleniu.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd odwoławczy zważył co następuje:

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy wskazuje, że procedując w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w Świdnicy w sposób rażąco uchybił swej powinności rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie (art. 2§1 pkt 4 k.p.k.), jak też z obrazą art. 423§1 k.p.k., ponieważ uzasadnienie sporządzone zostało dopiero w październiku 2014r. (biorąc nawet pod uwagę to, że akta były w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu do 16.09.2014r. – k. 365 i 369). Taki sposób prowadzenia i planowania czynności (np. odraczanie głosów stron na okres dwumiesięczny – k. 357v) zaakceptowany być nie może. Niemniej uwaga ta nie ma wpływu na merytoryczną ocenę samego wyroku, tu bowiem Sąd odwoławczy w zasadniczej mierze podziela ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, poza jednym dowodem, tj. opinią biegłego M. Ł. i to zarówno pisemną, jak i ustną – uzupełniającą. Tu rację mają obaj apelujący, że opinia ta nie spełnia podstawowych kryteriów rzetelności i racjonalności wniosków, które sformułował ten biegły.

Rację mają także apelujący, że uchylenie pytania oskarżonego, jako nieistotnego dla sprawy (k. 397), a w istocie dotyczące zasadniczej kwestii, tj. różnic w wysokości obu przedmiotowych pojazdów i irracjonalności wniosku biegłego, że uszkodzenie samochodu F. (...) powstało od kontaktu z orurowaniem przedniej części F. (...), miało zasadnicze znaczenie dla dokonania prawidłowych ustaleń w sprawie.

Z tych też względów Sąd odwoławczy uznał za zasadne uzupełnienie postępowania dowodowego w postępowaniu odwoławczym poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego, który miał za zadanie ustalić czy samochód oskarżonego mógł spowodować uszkodzenia samochodu F. (...) takie, jak ustalono w trakcie likwidacji szkody.

W tym przypadku powołany przez Sąd ad quem biegły przeanalizował zgromadzony materiał dowodowy, w tym zdjęcia przedłożone przez samego L.K. w dniu 02.03.2012r. (k. 117) i na tej podstawie wyprowadził logiczne i przekonujące wnioski, że:

- „tylko dolna część przedniego zderzaka samochodu F. mogła mieć kontakt z tą częścią samochodu F., na której powstały uszkodzenia” (teza ta - k. 440 - 441 - znajduje uzasadnienia choćby w porównaniu wysokości obu pojazdów, co m.in. wykazał obrońca przedkładając owe zdjęcia, z których dowód przeprowadził już Sąd orzekający – k. 397),
- Na zdjęciu przedłożonym przez oskarżonego w marcu 2012r. widoczny jest przód F. (...), na którym nie ma żadnych otarć lub zarysowań w obszarze takim, w jakim mogłyby takie otarcia znajdować się, ale „dolna część nakładki przedniego zderzaka nie pokrywa się z górną na samym narożu” (k. 442)
- W efekcie biegły ten stwierdził, że nie ma widocznych żadnych śladów, które można by przyporządkować jako powstałe od kontaktu z F. (...) nie ma możliwości wykonania żadnych porównawczych badań śladów na elementach F. ze śladami na F. opartych na badaniach cech indywidualnych ze śladów”. Niemniej biegły nie wykluczył, że samochód F. (...) – na podstawie badań porównawczych wysokościowego położenia elementów nadwozia F. i F. – mógłby spowodować takie uszkodzenia, ponieważ „występuje zgodność wysokościowa położenia uszkodzeń na samochodzie F. (...) z wysokościowym położeniem dolnej części przedniego lewego naroża zderzaka F. (...)”.

Prawdą przy tym jest i to, co dostrzega Sąd odwoławczy, że biegły zaznaczył także, że taka sama zgodność cech grupowych będzie występowała „z dużą grupą pojazdów typu pickup innych marek, jak też typu duży van lub samochody terenowe lub o cechach terenowych” (k. 443), niemniej w tym przypadku prócz zdjęć samochodu F. (...) wykonanych przez samego oskarżonego kilka miesięcy do zdarzenia (k. 180), Sąd a quo, jak też Sąd ad quem,

dysponowały innym materiałem dowodowym (osobowym), które także podlegał ocenie i na tej podstawie możliwe było zweryfikowanie linii obrony L.K.i ustalenie, że to on uszkodził F. (...).

Jak wynika bowiem z konsekwentnych w tym zakresie zeznań funkcjonariuszy Policji, tj. M. P., J. M., M. S. i M. G., ich uwagę zwrócił samochód F. typu pickup, który „ruszył do przodu i uderzył w prawidłowo zaparkowany pojazd F. (...), stojący przed nim, po czym odjechał w kierunku ulicy (...)” (np. zeznania J. M. – k. 17, 106v, 232v). W czasie zatrzymania L. K. J. M. i M. P. widzieli z bliska jego samochód i w notatniku służbowym M. P. odnotował, że samochód F. miał widoczne „przerysowanie z lewej strony zderzaka” (k. 16v) i okoliczność tę potwierdził w czasie przesłuchania („pojazd miał uszkodzony lewy zderzak”, k. 119). Także funkcjonariusz J. M. stwierdził, że w samochodzie F. widział „przerysowany lewy błotniki” (k. 107). Takie uszkodzenie opisał także przyjmujący tenże pojazd na parking strzeżony S. K. (k. 144 i 254v, 269 - 270), wskazując, że samochód, „miał uszkodzony przedni zderzak, porysowany tylny zderzak, lampa tylna lewa uszkodzona, lusterko wsteczne lewe uszkodzone, drzwi lewe porysowane, maska tylna porysowana”.

W tej sytuacji trudno dać wiarę niekonsekwentnym wyjaśnieniom samego L. K., który najpierw twierdził, że „tylko” miał wgiętą tylną klapę oraz lakier ze słupka (koloru białe – czerwone) na samym narożniku przedniego zderzaka, ale nie pamiętał z której strony, zaznaczając, że „innych uszkodzeń samochód nie miał”(k. 105). Dopiero w toku kolejnego przesłuchania lista uszkodzeń wydłużyła się (k. 218v) o „popękane obudowy bocznych lusterek, drobne zadrapania na błotnikach, na drzwiach (...) były zadrapania od krzaków”. Oskarżony przyznał przy tym, że samochód przeszedł naprawę u lakiernika, zatem to, że na zdjęciach, które przedłożył nie ma widocznych „przerysowań”, o których zeznawali świadkowie, nie świadczy o tym, że to nie on, manewrując na (...) 30.06.2011r., spowodował uszkodzenia samochodu F. (...).

To w tym zakresie, dla oceny wiarygodności funkcjonariuszy Policji istotna była opinia biegłego i biegły W. K. nie wykluczył, że samochód F. (...), którym poruszał 30.06.2011r. oskarżony mógł spowodować swoim lewym przednim zderzakiem uszkodzenia takie, jak stwierdzono na samochodzie F. (...). Nie można bowiem w sposób uproszczony traktować wszelkie wątpliwości zachodzących w procesie, odwołując się do zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k.. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bynajmniej na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

Nietrafnie przy tym zarzuca obrońca Sądowi Rejonowemu, że nie wykonał zalecenia Sądu Okręgowego. To właśnie w jego realizacji przesłuchany został S. K., jak też przeprowadzono dowód z opinii biegłego. Inną kwestia jest natomiast ocena tego ostatnio wymienionego dowodu, co powyżej zostało uczynione. W tym też zakresie postępowanie przed Sądem II instancji zostało uzupełnione. Choć istotnie podnoszone uchybienia miały miejsce, to ich konwalidowanie prowadzi do wniosku, że teza zasadnicza Sądu I instancji jest prawidłowa. To oskarżony uszkodził swoim samochodem (choć nie orurowaniem) pojazd F. (...) i odjechał.

Nie jest przy tym prawdą, że świadkowie opisali inny samochód aniżeli ten, który użytkował oskarżony. Próba wykazania, że pojazd ten ma innego koloru karoserię aniżeli wynika to zeznań świadków jest nieskuteczna. Policjanci, obserwując pojazd w porze nocnej (ok. godziny 1.00), przy sztucznym oświetleniu, określili, że był to F. typu pickup o kolorze „srebrnym” (J. M. – k. 17v, M. P. - 19v, M. S. – k. 22v, M. G. – k. 24v). Określenie koloru, a przede wszystkim nazwanie go, jest sprawą bardzo indywidualną. Istotne w tym przypadku jest natomiast to, że na zdjęciach wykonanych przez oskarżonego widoczny jest pojazd o karoserii w tonacji szaro – srebrno – grafitowej (także dla Sądu odwoławczego nie jest to kolor „ciemnogrnatowy” jak to wskazuje obrońca – k. 393). Określenie jej jako „srebrna” było w tych warunkach uzasadnione. Polemika z użytym przez świadków określeniem koloru w tym przypadku nie stanowi dowodu, iż obserwowali oni inny pojazd, który następnie „pomylili” z F. (...) oskarżonego. Na marginesie zauważyć jeszcze należy, że jest to na tyle „nietypowy” samochód, iż trudno uwierzyć w to, że na tak niewielkim obszarze, w tym samym czasie znalazły się „przypadkowo” dwa samochody tej samej marki (świadkowie konsekwentnie utrzymywali, że obserwowali manewry F. typu pickup i za takim ruszyli w pościg), tym bardziej, że w Ś. nie ma zarejestrowanego ani jednego tego typu auta tj. F. (...) (k. 110).

Także próba podważenia wiarygodności funkcjonariuszy Policji poprzez twierdzenie, że samochód oskarżonego różni się od tego, za którym mieli udać się w pościg także m.in. charakterystycznymi napisami na burtach (k. 393), to Sąd odwoławczy zauważa, że owe napisy (o ile są) nie są widoczne na zdjęciach, które wykonał oskarżony. Tym samym i dla świadków, którzy obserwowali samochód przy sztucznym oświetleniu, w porze nocnej, mogły nie być widoczne.

Wykonał przy tym także Sąd a quo zalecenie w zakresie weryfikacji wyjaśnień oskarżonego co do okoliczności jego zatrzymania w odniesieniu do pierwotnych zeznań funkcjonariuszy, którzy utrzymywali, że ani na moment nie stracili z oczu ściganego samochodu. Przy ponownym rozpoznaniu Policjanci uszczegółowi swoje zeznania i przyznali, co było oczywiste, że na kilka chwil samochód F. (...) zniknął im z pola widzenia, ale – co uzasadnia pora, jak też znikome natężenie ruchu – dogonili ścigany pojazd. Czy jechali w odległości 15- 20 metrów, czy większej w ujawnionych okolicznościach ma znaczenie drugorzędne. Istotne jest bowiem to, że wiedzieli w którym kierunku kierujący odjechał, ruszyli za nim i byli w stanie ponownie nawiązać kontakt wzrokowy. Co również jest istotne M. P. zeznał, że „budynek, który zasłonił mu widok (..) na sekundy i nie było takiej możliwości aby (..) ten pojazd mógł się zatrzymać i mogła nastąpić zmiana kierowcy” (k. 219v). Podobnie zeznał M. S. (k. 219v- 220), który stwierdził, na ulicy (...) „nie stracił pojazdu z oczu, kiedy się zatrzymał, koledzy natychmiast podjęli interwencję”. Tak też moment zatrzymania opisał J. M. (k. 232v).

W tych okolicznościach trudno dać wiarę oskarżonemu, że w sytuacji gdyby to nie on prowadził samochód, nie podałby tej okoliczności zatrzymującym go funkcjonariuszom Policji, bądź też w czasie pierwszego przesłuchania. Po wtóre relacje świadków wskazują, iż podeszli do samochodu zaraz po tym kiedy ten zatrzymał się na ul. (...). Zatem nie podchodzili do auta, które stało w chwili, kiedy tam dojeżdżali.

Znamienne przy tym jest i to, że wyjaśnienia oskarżonego, złożone dopiero przed Sądem orzekającym nie przekonują, ponieważ twierdził on, że całą drogę powrotną odbył na tylnej kanapie, a przesiadł się do przodu, dopiero po wyjściu córki, która nie umiała wyjąć kluczyków ze stacyjki, ponieważ pierwszy raz jechała jego samochodem (k. 105v).

Osoba, z którą miał jechać, tj. D. W., nie tylko odmiennie opisał gdzie kto siedział, ale i twierdził, że W. K. (1) nie miała żadnych problemów z prowadzeniem samochodu (k. 210v), co korespondowało zasadniczo z relacją samej W. K. (1) (k. 121), która jednakże przyczynę pozostawienia owych kluczyków upatrywała to, że zdenerwowała się na ojca, a jako świadka tego, że to ona odjechała spod domu na ul. (...) wskazała jeszcze jedną osobę, która także miała ciąć drewno. Świadek ten także został przesłuchany i nie wniósł jednakże nic istotnego do sprawy.

Nie sposób w tych okolicznościach nie dostrzec, że linia obrony oskarżonego z upływem czasu ulegała rozbudowaniu o nowe elementy, które miały uwiarygodnić przedstawione okoliczności powrotu na ul. (...) i uzasadnić bytność L.K.w samochodzie na fotelu kierowcy.

W ocenie Sądu odwoławczego stanowisko Sądu orzekającego, który uznał zarówno wyjaśnienia L.K., jak też świadków przez niego wnioskowanych za niewiarygodne jest w pełni uzasadnione. Argumenty, które przedstawił tenże Sąd, jak i wnioski, które na tej podstawie wyprowadził, ocenione muszą być jako racjonalne i stanowiące wynik prawidłowo dokonanej, bo wszechstronnej i wnikliwej analizy poszczególnych dowodów. Jedyne zastrzeżenie, co już wcześniej Sąd odwoławczy sygnalizował, dotyczą przyjętego przez tenże Sąd - na podstawie wniosków biegłego M. Ł. – mechanizmu powstania uszkodzeń F. (...), tj. od kontaktu z orurowaniem przodu samochodu F. (...) (k.372).

Jakkolwiek w tym zakresie zarzuty obu apelujących (zarówno co do wartości merytorycznej opinii M. Ł., jak też skutków uchylecia pytania sformułowanego przez oskarżanego a adresowanego do tego biegłego) okazały się słuszne, a co wynika właśnie z dodatkowej opinii biegłego W. K.(którą Sąd odwoławczy uznał za miarodajną, bo sporządzoną zgodnie z zasadami wiedzy, opartą na rzeczowej i logicznej analizie zgromadzonych dowodów), to jednakże ostatecznie błąd ten nie miał wpływu na treść rozstrzygnięcia. Także biegły W. K. nie wykluczył, że uszkodzenia samochodu F. (...) powstały od kontaktu z przednim lewym zderzakiem (a nie orurowaniem) samochodu typu pickupa, czyli takim, o jakim zeznawali świadkowie i jakim poruszał się L.K. 30.06.2011r., co nie pozwoliło podważyć wiarygodności tej grupy świadków i – co najistotniejsze – nie uwiarygodniło wersji oskarżonego, że nie mógł spowodować uszkodzeń F.

(...), bo go tam nie było. Brak wyraźnych śladów na przedniej lewej części zderzaka (prócz tych, które mimo tego, że są widoczne nie mogą być przyporządkowane jako skutek kontaktu z drugim samochodem z tego właśnie zdarzenia) nie stanowi tej okoliczności, która – wobec wymowy pozostałych dowodów – wykluczyłaby sprawstwo oskarżonego, ewentualnie zrodziłaby takie wątpliwości, które obliwowałyby do zastosowania zasady in dubio pro reo.

Reasumując zarówno zarzut błędu w ustaleniach faktycznych podniesiony przez obrońcę /pkt I.a) i b)/, jak i przez samego oskarżonego /pkt 1/ okazały się chybione.

Jakkolwiek w uzasadnieniu apelacji L.K., jako argumentu przeciwko trafności rozstrzygnięcia Sadu Rejonowego wskazuje na elementy, które mają świadczyć o braku obiektywizmu Sądu, to dowody osobowe, którym Sady obu instancji przyznały walor wiarygodności, pozwalają uznać, że to nie względy emocjonalne, ale właśnie obiektywna ocena tychże dowodów legła u podstaw uznania sprawstwa i winy oskarżonego. Cytowane przez skarżącego sformułowania zawarte w uzasadnieniu (k. 388) użyte zostały dla wykazania stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił i odwołują się celów kary w zakresie prewencji generalnej. Taki wniosek należy wyprowadzić po uwzględnieniu całości rozważań Sądu, a odnoszących się do wymiaru kary orzeczonej.

Również wymierzona kara grzywny w żadnym razie nie może być uznana za rażąco niesprawiedliwą. Nie sposób bowiem pominąć zachowania L.K. jako kierującego w tym dniu (spowodowanie uszkodzenia innego pojazdu, ucieczka z tego miejsca), jak też stopnia nietrzeźwości, a przede wszystkim świadomości oskarżonego co do tego, że alkohol spożyty w tak znacznych ilościach wyklucza osobę będącą pod jego wpływem jako tę, która może (i jest w stanie) stosować zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Z tych też względów zaskarżony wyrok w całości utrzymany został w mocy.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, brzmienie art. 636§1 k.p.k. oraz sytuację materialną i majątkową oskarżonego, orzeczono o kosztach tego postępowania i obciążono nimi L.K., wymierzając mu także opłatę w kwocie 200 złotych (art. 8 Ustawy o opłatach w sprawach karnych w zw. z art. 3 ust. 1 tej Ustawy).